

LE FIGARO

SKRUCHA CZY OBOJĘTNOŚĆ?

Córki Jana Joachima Goriota stanęły przed sądem

We wtorek 19 kwietnia siostry- Delfina de Nucingen oraz Anastazja de Restaud zostały postawione przed sądem w sprawie przyczynienia się do śmierci swojego ojca Jana Joachima Goriota.

Jan Joachim Goriot był ślepo kochającym ojcem. Przed rewolucją pracował jako robotnik, ale jego pracowitość i oszczędność doprowadziły do wzbogacenia się byłego handlarza. Mężczyzna został samotnie wychowującym dzieci wdowcem. Poświęcił córkom bogactwo, czas, a przede wszystkim uczucie.



Fotografia
Źródło: wikipedia.pl

Ojciec nie miał łatwego życia. Co prawda dzięki swojej zawziętości dorobił się imponującego majątku, jednak jak widać pieniądze to nie wszystko. Goriot myślał, że zapewniając potrzeby materialne swoich dzieci, wypełni nimi pustkę po zmarłej matce.

Niestety mężczyzna bardzo się mylił. Okazało się bowiem, że jego ukochane córki stały się zapatrzonymi w siebie egocentryczkami, które przypominały sobie o rodzinie tylko w chwili, gdy ich portfele świeciły pustkami.

„A on taki naiwny! Mawiał, że „Pieniądz daje wszystko, nawet dzieci” I tyle mu to dało, że ostatnie tygodnie swojej choroby spędził I w nędzy I w samotności gdyby nie Eugeniusz” -pani Voquer

Żadna z córek nawet nie pofatygowała się, żeby odwiedzić ojca na łożu śmierci i godnie go pożegnać. Co najsmutniejsze, mężczyzna będąc w stanie kompletnego osłabienia sprzedał ostatnie cenne rzeczy, które posiadał aby Anastazja miała pieniądze na suknię balową. Starzec do końca liczył na to, że zostanie doceniony.

CZY SIĘ PRZELICZYŁ?

Siostry prowadziły dostatnie życie w Paryżu. Anastazja u boku hrabiego de Restaud, Delfina natomiast wyszła za mąż za de Nucingena. Nie opiekowały się ojcem, nie doceniały czasu z nim spędzonego i wszelkich wartości, które dla nich poświęcił, za co musiały odpowiedzieć przed sądem.

JAK TO BYŁO W SĄDZIE?

Rozprawa odbyła się zgodnie z ustalony wcześniej przebiegiem. Początkowo odczytany był powód spotkania, następnie pozwane zgłosiły ustnie swe żądania i wnioski, po czym przedstawił twierdzenia i dowody na ich poparcie.

Na sali rozpraw pojawili się również świadkowie, którzy opowiedzieli wersje wydarzeń ze swojej perspektywy. Atmosfera panująca w pomieszczeniu była napięta. Na pierwszy rzut oka można było dostrzec arogancję bijącą od oskarżonych. Po Pannie de Nucingen było widać, że dalej prowadzi dogodne życie. Ubrała się ona bowiem w najnowsze futro, a jako dodatek do stylizacji wybrała okulary z najnowszej kolekcji ulubionego projektanta paryskiej elity.



Od obydwu sióstr biła arogancja, a one same nie przygotowały się do rozprawy.

„nie rozumiem dlaczego tu jestem... nie czuję się oskarżona... tracę czas I nie rozumiem o co tutaj chodzi” - Anastazja

W trakcie procesu panowała zacięta dyskusja między stronami, jednak ostatecznie decyzja sądu była następująca: „**nakładam grzywnę 3/4 wydanej kwoty ojca przez córki.**”

Obydwie otrzymały karę, czy było warto?

